

REFLEKSJE NAD MAPĄ

„Życie Warszawy” z 25 stycznia br. zamieściło mapę zbiorczą zanieczyszczenia środowiska naturalnego Polski oraz artykuł zwracający uwagę na grożące nam niebezpieczeństwo.

Stwierdziwszy, że w najbliższej przyszłości „pasmowo-węzłowy układ, jaki tworzy się w wyniku niekontrolowanej praktycznie działalności inwestycyjnej i urbanistycznej... obejmie prawie połowę naszego kraju”, autor artykułu pisze:

„...ta mapa jest najlepszym argumentem w dyskusji o konieczności znalezienia innej, nowocześniejszej koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju... koncepcja węzłowo-pasmowa nie jest właściwie żadną koncepcją, a jedynie usprawiedliwieniem, ideologią dorobioną do niekontrolowanego, żywiołowego rowoju aglomeracji”.

„Trzeba dostrzec ścisły związek między terenami zurbanizowanymi a zanieczyszczeniem rzek. Co ważniejsze zanieczyszczone rzeki, wypływające z rejonów uprzemysłowionych, przepływają przez tereny, gdzie gwałtowny rozwój urbanizacji nie jest przewidziany. Oznacza to, że skażenie środowiska obejmuje nawet tereny położone poza zurbanizowanymi okręgami, mogące stanowić bazę dla rekreacji”...

„niepokojące jest też równomierne rozproszenie na terenie całego kraju drobnych zakładów przemysłu spożywczego, zatruwających lokalne środowisko w promieniu kilku czy kilkunastu kilometrów, co na mapie, ze względu na możliwość jej odczytania, nie zostało uwzględnione”...

Autor artykułu w zakończeniu sugeruje żeby:

„naprzeciw każdego biurka, gdzie zapadają inwestycyjne decyzje, gdzie formuje się przyszłość gospodarca Polski, wisiał egzemplarz te mapy, jako swego rodzaju „memento mori”. Mamy tylko jedno miejsce dla Polski i o tym musimy pamiętać”.